Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 126 Poznań, sobota dnia 16 marca 1935 Rok 30

Francja dla bezpieczeństwa własnego i świata

Izba deputowanych o przedłużeniu służby wojskowej

Paryż. (PAT.) Wczorajsze obrady izby deputowanych nad reformą służby wojskowej wywołały wyjątkowe zainteresowanie. Przy wypełnionej szczelnie sali przewodniczący izby Bouisson otworzył posiedzenie o godz. 15,30.

Na ławach rządowych oprócz premjera Flandina zasiadło wielu członków gabinetu z Herriotem, Marinem i ministrami obrony narodowej na czele. Przewodniczący udzielił głosu premjerowi Flandinowi, który z trybuny odczytał następującą deklarację:

Deklaracja premjera Flandina

„Zagadnienie słabych liczebnie roczników oddawna zajmowało uwagę rządu, który zdawał sobie sprawę z tego, iż liczba poborowych, wynosząca normalnie 230 000, spadnie w latach od 1936—1940 przeciętnie do cyfry 118 000. Francja nie zamierza bynajmniej przeprowadzać powiększenia stanu liczebnego swej armji, a jedynie skompensować zmniejszenie się liczby poborowych przez prowizoryczne przedłużenie czasu trwania służby wojskowej. W chwili, gdy ogłaszano ustawę z 31 marca 1928 roku, która stanowi i powinna nadal stanowić podstawę organizacji wojska, można było żywić nadzieję, że w okresie spadku liczby poborowych zostanie urzeczywistniona międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa, która umożliwi ograniczenie i redukcję zbrojeń.

ZBROJENIA NIEMIEC

Nadzieja ta nietylko nie została urzeczywistniona, ale nawet sytuacja Francji uległa zupełnej zmianie, skoro Niemcy — po wycofaniu się z Genewy — kontynuowali swoje zbrojenia, wbrew postanowieniom części 5-ej traktatu wersalskiego. W chwili, gdy efektywy armji niemieckiej zostały znacznie powiększone przez jednostronną decyzję rządu niemieckiego, na którą nie udzieliły swej zgody ani Francja ani Anglja, — Francja nie może bez narażenia na szwank swego bezpieczeństwa zgodzić się na to, aby stan liczebny armji był niższy od stanu, przewidywanego przez ustawę z 31 marca 1928 roku, to jest wtedy, gdy uzbrojenie niemieckie jeszcze oficjalnie znadjowało się w granicach, ustalonych przez traktat pokojowy.

Obecnie 480-tysięcznej armji niemieckiej, do której należy jeszcze dodać formacje pre- i para-militarne, Francja może z początkiem roku 1935 przeciwstawić tylko 278 000 żołnierzy, znajdujących się na terytorjum metropolji.

Według znanych ogólnie projektów, Niemcy będą dysponowały w roku 1936 conajmniej 600 000 żołnierzy. W tym momencie, w razie urzeczywistnienia nawet nadziei, przywiązywanych do ochotniczych zaciągów, Francja posiadałaby już tylko 208 000 żołnierzy. Tego rodzaju stan rzeczy jest niedopuszczalny — nawet, gdyby się do tego dodało 72 000 żołnierzy, stacjonowanych w metropolji, ale przeznaczonych na rezerwę dla sił zamorskich, celem zapewnienia bezpieczeństwa imperjum kolonjalnego.

FRANCJA WIERNA POLITYCE POKOJOWEJ

Francja pozostaje wierna polityce konsolidacji pokoju i organizacji międzynarodowego bezpieczeństwa. Niedawno nawet Francja wystąpiła z zaproszeniem do narodów, od których działalności zależy w znacznej mierze ogólne uczucie bezpieczeństwa lub niepewności w Europie, aby w ramach Ligi Narodów wzięły udział w regjonalnej organizacji wzajemnej pomocy przeciw wojnie Rząd francuski stwierdza jednak, — podobnie jak i rząd brytyjski — że daleka jest jeszcze droga — zanim osiągnie się absolutne bezpieczeństwo.

Obecnie jednak niezbędne jest posiadanie odpowiednich środków obronnych dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa i dla umożliwienia Francji wzięcia udziału w utrzymaniu pokoju na świecie. W tych warunkach, rząd, świadomy swej odpowiedzialności, postanowił — opierając się na art. 4 ustawy z 31 marca 1928 r. — czasowo zatrzymać w szregach poborowych, którzy zostaną wzięci do wojska w kwietniu i październiku r. b. Taka sama decyzja zostanie zastosowana do poborowych, którzy będą wcieleni do szeregów przy następnych kontyngentach, aż do roku 1939 włącznie, o ile nie nastąpią pewne inne zarządzenia, które byłyby usprawiedliwione przez pomyślny obrót rokowań, dotyczących organizacji bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń. W ten sposób czasowo zostaną zatrzymani w szeregach przez 6 miesięcy poborowi, którzy ukończą swą roczną służbę w kwietniu 1936 r., i przez rok wszystkie następne kontyngenty."

Min. wojny o bezpieczeństwie Francji

Z godnie z art 40 ustawy z 31 marca 1928 r. rząd zdaje sprawę izbom z tej decyzji, powziętej na posiedzeniu rady ministrów."

Pozatem minister wojny złożył w tym samym dniu w izbie deputowanych projekt ustawy, upoważniającej do stopniowego obniżania aż do 20 lat wieku wcielanych do szeregów, ewentualnie do zniesienia podwójnej inkorporacji. Ten sam projekt przewiduje również w granicach, określonych przez ustawę finansową, ustalenie liczby zawodowych wojskowych, ochotnicze zaciągi i ponownie zaciągnięcie po ukończeniu służby wojskowej. Stanowi to bowiem w istocie skuteczny środek powiększenia efektywów. Maksymalna cyfra 177.000 zawodowych żołnierzy wkrótce może być osiągnięta, gdyż obecnie liczba żołnierzy, znajdujących się w wojsku, po odbyciu normalnej służby wojskowej, wynosi 103.000 osób.

Przez tę decyzję rząd pragnął jedynie utrzymać normalny stan efektywów przez okres słabych liczebnie roczników. Rząd nigdy nie mieszał sprawy efektywów ze sprawą obrony państwa. Sama ochrona fortyfikacyj i utrzymanie nowoczesnego sprzętu wojennego wymaga jednak pewnego minimum efektywów, które zapewniała dotychczas ustawa o jednorocznej służbie wojskowej, ale którego nie można już będzie osiągnąć w okresie słabych liczebnie roczników. Dlatego rząd zwraca się z apelem do parlamentu o zapewnienie Francji bezpieczeństwa. Rząd raz jeszcze podkreśla swoją wolę pokoju i wyraża jedynie uczucia narodu, który utrzymuje swe zbrojenia tylko w tej mierze, w jakiej są one niezbędne dla obrony pokoju, dla zapewnienia bezpieczeństwa i odparcia ataku.

Bezpośrednio po tej deklaracji rządowej przewodniczący izby oświadczył, że zostały zgłoszone w sprawie reformy służby wojskowej dwie interpelacje, dep. Bluma i Vincent Auriola.

Premjer Flandin zażądał natychmiastowego rozpatrzenia tych interpelacyj, pod warunkiem, że izba jeszcze w dniu dzisiejszym zakończy w tej sprawie debaty i dokona głosowania. Izba wniosek ten przyjęła.

Niemcy odpowiedzialne za politykę zbrojeń

Paryż. (PAT.) W dyskusji nad deklaracją premjera Flandina pierwszy zabrał głos dep. socjalistyczny Blum, który w dłuższem przemówieniu krytykował deklarację rządu i wypowiedział się przeciwko dwuletniej służbie wojskowej.

Przewodniczący komisji wojskowej, dep. Fabry, w przemówieniu swem zestawia siły Niemiec i Francji. Rzesza niemiecka powiększyła Reichswehrę do 400 000 żołnierzy, skoszarowaną zaś policję do 200 000. Wzmogła się przytem działalność przemysłu niemieckiego, a lotnictwo niemieckie zostało zmilitaryzowane za jednym zamachem. Niemcy są więc odpowiedzialne za politykę zbrojeń. W przeciwieństwie do tego Francja posiada w metropolji 350 000 żołnierzy, z których 100 tys. przechodzi przeszkolenie. Niebezpieczeństwo zwiększa się stale. W dodatku w szeregach wojskowych czynniki nieodpowiedzialne prowadzą kampanję, mającą na celu zdemoralizowanie żołnierza. Przeciwko tej propagandzie dep. Fabry protestuje z całą energją. W Europie nietylko Francja musi czuwać nad wzmożeniem swego bezpieczeństwa. Sowiety wzmocniły stan armji z 600 tys. do 900 tys., a budżet na cele wojskowe przekroczył 10 miljardów rubli.

Po przemówieniu dep. Le Cour Grandmaison posiedzenie przerwano do godz. 9 wieczorem. O godz. 9,30 dyskusja została wznowiona.

Fundusz dyspozycyjny, czy budżet państwowy

Klub Narodowy domaga się racjonalnej kontroli wydatków ny pełnomocnictwom dla rządpaństwowych i jest przeciwny pełnomocnictwom dla rządu

Warszawa, 15. 3. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto w trzech czytaniach projekty ustaw o budowie linji kolejowej Mława — Ostrołęka — Żegrze — Myszków — Nowojelnia — Nowogródek.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła projekty o dodatkowych kredytach na rok 1932/33 i 33/4, potem poseł Rzońca B. B. przedłożył obszerny referat o zamknięciach rachunkowych na rok 1932/33, kończąc wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorjum.

W dyskusji poseł Rymar (Klub Narodowy) wytknął Sejmowi brak zainteresowania dla wykonania budżetu i stwierdził, że im mniejszy wpływ ma Sejm na wykonania budżetu, tem wyraźniejszą formę funduszu dyspozycyjnego przybiera cały budżet państwowy, a przeto badanie, jak rząd gospodaruje pieniędzmi publicznemi, jest tem ważniejsze. Zamknięcie rachunkowe i uwagi Najwyższej Izby Kontroli są niewyczerpanem źródłem do wyciągania wniosków i polepszenia gospodarki państwowej. Zacytował rozrzutną gospodarkę w funduszach, szkodliwe vierement, koszt wychowania uczniów w szkołach rolniczych, obciążenie przemysłu winnego podatkiem itd. Zakończył stwierdzeniem, że Sejm zmarnował pracę Najwyższej Izby Kontroli i zamyka swój budżet z nieczystem sumieniem.

Na posiedzeniu komisji prawniczej przyjęto projekty w dziedzinie ustawodawstwa lokatorskiego. Po referacie posła Paschalskiego (B. B.) rozwinęła się dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta. Przeciwko tej ustawie wypowiadali się posłowie Czapiński (PPS.), Czetwertyński (Kl. Nar.), Pawlak (N. P. R.), Czerwiński (Klub Ludowy).

Poseł Czapiński, analizując ustawę, wyraził przypuszczenie, że ustawa posłuży rządowi do wydania ordynacji wyborczej w drodze dekretu. — Wicemarszałek Car zwrócił na to uwagę, że tego rodzaju interpretacja jest mylna, albowiem rząd podkreśla w uzasadnieniu do pełnomocnictw, że wygasną one z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji. Nowa ordynacja może być wydana dopiero na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej. Po dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto przeciw głosom opozycji.

Na posiedzeniu komisji skarbowej rozwinęła się długa dyskusja nad zagadnieniami podatkowemi i zaległościami podatkowemi. W czasie dyskusji przemawiał także minister skarbu Zawadzki.

Uzasadniał on potrzebę najrozmaitszych nowych podatków, dowodząc h. i., że dopłata 5 groszy od złotówki nie jest wydatkiem, na któryby nie stać było każdego obywatela. Najważniejszem w przemówieniu ministra Zawadzkiego było wyrażenie zgody na to, ażeby podwyżka 5-procentowa do podatków bezpośrednich nie obejmowała podatku gruntowego, do którego dodatek pozostałby nadal w dotychczasowej wysokości, t. j. 10 procent.

Przyjęto wniosek rządowy **o poborze 10-procentowego dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego i od darowizn.** Z poprawką referenta, że do podatku gruntowego będzie nadal pobierany tylko dodatek 10-procentowy. Bez dyskusji przyjęto projekt ustawy o kryzysowym dodatku do państw. podatku dochodowego. Przyjęto także projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

Komisja spraw zagranicznych dokonała ratyfikacji szeregu konwencyj m. in. traktatu przyjaźni z Abisynją. Sprawa ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Czechosłowacją spadła z porządku dziennego.

Poseł Jeszke referował projekt ustawy ratyfikującej porozumienie między Polską a Niemcami o wzajemnej wymianie towarowej, podpisanej 11 października 1934 r. Mówca wykazywał, że w wykonaniu umowy kompensacyjnej Polska eksportowała do Niemiec towarów za przeszło 10 miljonów, a Niemcy za 4. Jest jednakże nadzieja, że do października b. r., w którym to miesiącu porozumienie wygasa, nastąpi wyrównanie importu z eksportem, zwłaszcza, jeżeli nastąpi rozszerzenie listy towarów, przeznaczonych do importu z Niemiec.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili wniosek o przekazanie całej sprawy komisji przemysłowo-handowej. Komisja jednak sprzeciwiła się temu i po obszernej dyskusji większością głosów wyraziła zgodę na ratyfikowanie tego projektu. (w)

Kandahar w obliczu Jungfrau

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Mürren, w marcu.

Co roku w marcu odbywają się w Szwajcarji w Mürren (Berner Oberland) słynne mistrzostwa narciarskie Arlberg - Kandahar - Rennen o puhar klubu brytyjskiego Kandahar, założonego przez Anglików z siedzibą w Mürren. Składają się na dwie konkurencje: bieg zjazdowy, najtrudniejszy w Europie, i slalom. Ten pierwszy zwłaszcza ma już ustaloną sławę jako impreza, rozgrywająca się na zabójczo ciężkiej trasie i wskutek osiąganych zawrotnych szybkości stawiająca zjazdowcom najwyższe wymagania. W latach ubiegłych urządzano dodatkowo jeszcze t. zw. Kilometre lancé na stoku ubitym do lodu, gdzie chodziło o rozwinięcie największej możliwej szybkości. Czasy doszły wprawdzie do 120 km/godz., ale rezultatem tego warjactwa było coroczne ciężkie łamanie rąk i nóg, nie mówiąc o niezliczonych parach desek. Kandahar - Rennen rozgrywany jest corocznie w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej, głównie jednak angielsko - szwajcarskiej. Zwycięzcami Kandaharu w pięciu ostatnich latach byli Szwajcarzy, a to: W roku 1930 Walter Prager (Davos), w 31-szym Otto Furrer (Zermatt), tenże w roku 32-gim, w 33-cim znowu Walter Prager i w 34-tym Furrer po raz trzeci.

Tegoroczne zawody Kandahar przypadłby po trzytygodniowym okresie fatalnej niepogody, która przesunęła albo w wysokim stopniu utrudniła inne imprezy narciarskie. Przedewszystkiem zaś w ostatnim tygodniu bez opamiętania walił śnieg i potworzył w górach tak niesamiwite pokłady, że na niektórych przełęczach potworzyły się 7-mio metrowe zaspy. Obawialiśmy się zatem do ostatniej chwili, że Kandahar odwołają. Tymczasem uczyniła się na dzień 9-go marca cud-pogoda i po mglistej jeszcze nocy wyszło na nieskalane niebo gorące słońce, oświecając przygniatające swoją potęgą skalne olbrzymy.

Mürren, to istne gniazdo skalne, zawieszone nad urwiskiem. Sam pomysł pobudowania go na niedużem plateau o 800 przeszło metrów nad wąską i głęboko wciętą doliną Lauterbrunnen, uważać należy za niesamowity. Obok nielicznych starych domków drewnianych, przeważnie stylowych szaletów, stoi tu obecnie szereg will i hoteli, patrzących w twarz najpotężniejszej trójcy skalnej Alp, złożonej ze szczytów Eiger, Mönch i Jungfrau. Oddzielone od Mürren jedynie imponującą, skrzesaną przepaścią doliny Lauterbrunnen, zdają się być tuż i zaglądają do okien hotelowych białemi wierzchołkami.

Mürren ma dwie ślizgawki i nader korzystnie poprowadzoną kolejkę dla narciarzy: Almendhubelbahn, którą w kilka minut osiąga się centrum najlepszych terenów narciarskich. Wyjadacze narciarzy doszli już do takiej wprawy, że jadą ową kolejką i 10 razy dziennie i ciągle z tą samą werwą rzucają się w zawrotny pęd ku Mürren. Toteż jeżdżą już nie jak zawodowcy, ale jak baletnicy, aż oczom wierzyć się nie chce. Styl, technika i wytrzymałość ich są niesamowite.

Trasę Kandaharu wyznaczono na Schiltgrat, niezwykle stromym wschodnim stoku, świecącym już z daleka wyjeżdżoną na lustro smugą. Już od 10-tej rano tłumy najrasowszych sportowców dążyły na metę lub poszczególne, bardziej interesujące punkty trasy. Ja usadowiłam się na t. zw. Betonkurwe, zakręcie zwarjowanego toru bobslejowego, skąd doskonale widać było start, potem wściekle trudny i stromy zakręt i kawałek szusa. W najcudniejszem, ciepłem słońcu wobec tłumów widzów bieg rozpoczęto wystrzałem o godzinie 11.30. Zgłoszonych zjazdowców było 70, stanęło 58, wśród nich dwóch naszych zawodników: Bronisław Czech i Stanisław Marusarz, którzy świeżo popisali się wspaniale w biegach zjazdowych w Wengen, uzyskując dwa pierwsze miejsca w rewelacyjnym czasie.

Rewelacją dzisiejszego biegu zjazdowego byli Francuzi. Znakomity zjazdowiec Allais, Maurice Lafforgue, Beckert, Morand pokazali nietylko wspaniały płynny styl na najtrudniejszych wirażach, ale także niesamowite tempo. Również Austrjacy z Pfeifferem, Wehrle i Walchem na czele wysunęli się na najlepsze niemal miejsca. Szwajcarzy z natury rzeczy, znający najlepiej trasę, jechali bardzo pewnie i w tempie. Najlepszy był Willy Steuri, Sziatter Glatthard i Prager. Natomiast zawiedli tacy zawodnicy, jak Otto Furrer i Karl Graf, którzy po fatalnych wywrótkach wycofali się zaraz w pierwszym odcinku trasy, a słynny David Zogg ulokował się dopiero na 19-tem miejscu. Nieszczególnie popisali się także Anglicy, twórcy Kandaharu, z których Peter Lunn zajął dopiero 14-te miejsce. Bronisław Czech jechał w bardzo pięknym stylu i pewnie, ale za powolne miał tempo. Marusarz natomiast leżał cztery razy i jechał bardziej niepewnie. Z innych państw startował jeden Kanadyjczyk, jeden Węgier, jeden bardzo dobry Niemiec, Müller.

Trasa u góry iście graniowa djabelnie stroma, przechodziła następnie w kilka ostrych zakrętów, a na dole w szereg piekielnych małych bul, na których rzucała zjazdowcami jak piłką.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Szwajcar Willy Steuri w czasie 2.39,2, 2. Francuz Allais (2.40), trzecie znakomity Austrjak Pfeiffer (2.41.8). Glatthard ulokował się na ósmem, Prager na 12-tem, Fritz Steuri, mistrz Szwajcarji, na 20-tem, zaraz za nim zajęli miejsca nasi zawodnicy: Czech 22-gie w czasie 3.15.2, Marusarz Stanisław 24 w czasie 3.15.6.

Po małej przerwie nastąpił bieg zjazdowy pań, z których na czoło wspaniałą, męską zupełnie jazdą wysunęła się Szwajcarka Annie Ruegg, czas 2.05.2, drugie miejsce zajęła miss Barker (2.34), trzecie miss Macfie, czwarte miss Pinching, piąte Szwajcarka Orsinig. Ogółem sklasyfikowano 23 panie. Trasę miały znacznie skróconą o cały górny odcinek. Brawurowo jechały Francuzki, jednak z powodu zbyt szybkiego tempa waliły się często.

Slalom, rozegrany w niedzielę 10-go marcą, urządzony był wspaniale, tuż koło kolejki Allmendhubel, która wyciągała zawodników. Stok przygotowany pierwszorzędnie, wygładzony, zaopatrzony 20-toma trudnemi bramkami. Na dole przy finiszu zainstalowany elektryczny przyrząd do mierzenia czasów.

Slalom w dwóch parcours miał zdecydować o zwycięstwie, to też śledzony był przez widzów z naprężeniem. Najpiękniejszą jazdę pokazali nam Szwajcarzy: Glatthard, Prager i Rubi oraz fenomenalny w tempie Hermann Steuri, brat mistrza; pozatem Francuz Allais i Austrjak Pfeiffer oraz Niemiec Müller. Do drugiego parcours ustawiono bramki bardziej w linji prostej, dzięki czemu zawodnicy uzyskiwali lepsze czasy. Znowu Allais, Pfeiffer, Glatthard i Hermann Steuri pokazali niezwykłą technikę, brawurę i płynność ewolucji. Czech i Marusarz jechali ładnie, za drugim razem szybciej, uzyskując w ogólnej klasyfikacji Kandaharu 21 i 27-me miejsce.

Na 14 pań wygrała slalom niesamowita Ruegg, zdobywając tem samem 200 punktów i mistrzostwo Kandaharu. Drugie miejsce zajęła Angielka Pinching, trzecie Szwajcarka Osirnig. Najgorzej jechały Francuzki, z których kilka młynkowało poprostu po stoku.

Pierwszych pięć miejsc w slalomie zajęli Szwajcarzy: Hermann Steuri, Glatthard, von Allmen, Rubi, Prager, dwa następne Austrjacy Engl i Pfeiffer.

I oto mamy nowego mistrza Kandaharu: Szwajcara Glattharda, który dzięki ósmemu miejscu w biegu zjazdowym i drugiemu w slalomie, uzyskał pierwsze w ogólnej punktacji. — Drugim mistrzem został Austrjak Pfeiffer, trzecim Willy Steuri. Najlepszy Francuz, Allais, jest na dziewiątem miejscu. Anglicy zostali zepchnięci na bardzo dalekie miejsca.

Takie zawody, jak Kandahar-Rennen dają wspaniały przegląd najwyższej klasy europejskiej. Całe potężne otoczenie górskie, urządzenia i nastrój sportowy dają im ciekawą oprawę. — Widzi się tu nietylko znakomitych zawodników, ale zwykłych śmiertelników, jeżdżących brawurowo. Panie i dzieci ryzykują najstromsze zjazdy, waląc się bez obawy w najszybszem tempie. W tej kolebce narciarstwa, jaką jest Murren, sport ten królewski osiągnął najznakomitsze wyżyny.

MARJA SANDOZ.

Tajemniczy napad na płk. Kawernińskiego

Nóż argumentem walki politycznej — Źle się dzieje w „sanacyjnej" „Partji Pracy"

Warszawa, 15. 3. Na pułkownika rezerwy Kawernińskiego, który szedł na posiedzenie wydziału oświatowego „Partji Pracy" na ul. Czackiego, ktoś napadł i uderzył go nożem sprężynowym w głowę i w przedramię tak, że poranionego odwieźć musiano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na zebraniu „Partji Pracy", które odbyło się przy udziale 300 osób, w gwałtowny sposób zaatakowano p. Filipowicza. Zarzucano mu, że zorganizował swoją frondę na prowincji przez zakładanie kół z pominięciem zarządu głównego. Zarzucano mu, że partję zadłużył na 9 tys. złotych. (w)

Kampanja wyborcza hitlerowców gdańskich

Na 1300 zebraniach przemawiać będą mówcy z Reichu

Gdańsk. (Tel. wł.). W Gdańsku ogłoszona została wczoraj odezwa Alberta Forstera, Gauleitera N. S. D. A. P., zapowiadająca, że w ciągu najbliższych trzech tygodni narodowi socjaliści urządzą na terenie całego wolnego m. Gdańska 1.300 zebrań publicznych. Na zebraniach tych przemawiać będą czołowi przywódcy narodowych socjalistów, którzy specjalnie w tym celu przyjadą z Niemiec. Wielka ta, na szeroką skalę zakrojona kampanja agitacyjna hitlerowców rozpocznie się dziś w sobotę na stadjonie sportowym im. Alberta Forstera.

Jak zapowiada komunikat wydziału prasowego partji hitlerowskiej w Gdańsku w apelu tym weźmie udział ponad 30 tys. samych mężczyzn. Do zebranych przemówi Forster, poczem ulicami miasta wyruszy wielki pochód, który przejdzie przez całe centrum Gdańska i zakończy się przy Langemarkt.

W związku z tym pochodem wydana została odezwa do wszystkich pracodawców w wolnem mieście, aby już od godziny 16 zwolnili swych pracowników od zajęć, by w ten sposób umożliwić im udział w tej manifestacji.

Gdańsk. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy niewykryci dotąd sprawcy wybili szyby i zdemolowali lokal pisma socjalistycznego „Danziger Volkstimme". (p)

Gdańsk. (PAT). Wczoraj odbyły się dwa zebrania przedwyborcze stronnictwa socjalistycznego, w czasie których „nieznani sprawcy" zaatakowali uczestników zebrania gazami łzawiącemi. Jedno z tych zebrań zostało rozwiązane przez policję, która rozpędziła zebranych przy pomocy pałek gumowych.

Zawodowi wywrotowcy

Warszawa, 15. 3. Władze zawiesiły działalność Związku Zawodowego Krawców Żydowskich pod zarzutem agitacji wywrotowej. (w)

Pakt Japońsko-rosyjski?

Berlin. (PAT). Specjalny korespondent wydawnictw Scherla, bawiący w Szanghaju, donosi, że w związku z parafowaniem umowy sowiecko-japońskiej o sprzedaży kolei wschodniochińskiej zawarty został między Rosją i Japonją pakt dodatkowy, który narazie trzymany jest w tajemnicy.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

4)

Wśród ortodoksyjnych Żydów począłem budzić wielkie zgorszenie. Donoszono rabinowi, że Hersz Steinszneider (takie bowiem było moje imię i nazwisko) uczeń rabinacki, syn Abrahama, bogobojnego szamesa, chodzi do gojów na naukę, czyta gorszące książki, gwałci święty dzień sabbatu, paląc papierosy i publicznie wyszydza Torę!

Nie lubiono mnie w Brodach. Zazdroszczono mi, że byłem ulubieńcem rabina, najzdolniejszego jego uczniem, zazdroszczono mi nawet wyglądu. Byłem podówczas bardzo urodziwym chłopcem, zdrowo i dobrze wyglądającym, mimo fatalnych warunków higjenicznych, w jakich żyłem i rzecz szczególna: nie miałem zupełnie żadnych charakterystycznych cech naszej rasy. Ten „aryjski" wygląd, przyznać to dziś muszę, dopomógł mi później wielce w mej karjerze życiowej. Nawet i teraz nikt nie posądza mnie o przynależność do rasy semickiej. Nie dalej, jak wczoraj, mój wielki przyjaciel, książe August Wilhelm Hohenzollern, ten poczciwy „Auwi", klepiąc mnie po ramieniu, tak rzecze:

— My wszyscy aryjczycy stanąć powinniśmy jednym, zgodnym frontem przeciw Żydom!

— Oczywiście, drogi Auwi! — odpowiedziałem.

Ciekawy jestem, jakie to wrażenie zrobi, gdy się wreszcie zdemaskuję! Dzień ten jest już bliski... Ale wracajmy jeszcze do przeszłości...

Rabin, otrzymując takie skargi, upominał surowo mnie i ojca, ale że miał słabość do mnie, patrzył przez palce na takie sprawki. Położenie zmieniło się radykalnie, gdy wykryto mój romans z Sarą i gdy zadecydowano nasze małżeństwo. Zdarzył się wówczas fakt, który w historji Brodów, tego miasta najbardziej żydowskiego na całym świecie, nie miał precedensu. Szesnastoletni chłopak, uczeń rabinacki, nie chciał się zgodzić na małżeństwo z córką samego wielkiego rabina! Nie robiono sobie nic z tego i naznaczono dzień ślubu... Ale wtedy dopiero przekonano się, że ja nie żartuję... Prośbami nic nie wskórano, a na groźby odpowiedziałem groźbą wychrzczenia się! Uciekłem wreszcie z domu i zamieszkałem u mego przyjaciela - katolika... Pamiętam, jak mój ojciec błagał mnie, abym zmienił postanowienie, jak mi tłumaczył, jaki to wielki będzie zaszczyt dla mnie i dla całej rodziny.... Uparłem się i trwałem dalej w tym uporze. Kochałem Sarę, ale czułem, że nie mogę sobie wiązać życia tem małżeństwem, że przeznaczenie wyznaczyło mi całkiem inne drogi. Mój ojciec patrzył na mnie z rozpaczą i z podziwem, a stały wyraz lęku, jaki odbijał się w jego oczach, powiększył się teraz jeszcze... Mały, przygarbiony nieszczęściem, stał przedemną, kiwając głową, a blade, drżące jego wargi szeptały bezładnie:

— Uj ty myszugie, ty myszugie...

— Och, mój biedny, kochany ojcze!

Rabin zapłonął wielkim gniewem i poprzysiągł mi zemstę. Skorzystał z najbliższej sposobności i gdy wpłynęła nowa skarga na mnie, że publicznie wyszydzam Torę, zagroził mi rzuceniem klątwy. Narazie wyznaczył mi trzydzieści dni na pokutę...

Zbliżył się wreszcie ów pamiętny, przełomowy dzień w mem życiu. Każdy najmniejszy szczegół tkwi mi dotąd, jak żywy w pamięci...

Było to pewnego listopadowego wieczoru w r. 1909. Długie sznurki Żydów-karakonów ciągnęły przez bagniste ulice do bóżnicy. Stopniowo zapełniła się świątynia szczelnie. Stanąłem za filarem, lecz na oczach wszystkich, dumny, wyzywający, pewny siebie. Do dziś dnia podziwiam jeszcze ową pewność siebie i odwagę. Dokoła siebie słyszałem wrogie szepty:

— On gwałci dzień sabatu!

— On wprowadza rozdwojenie w gminę pańską i szydzi Panu!

— On pogardza Torą i uczy się u gojów!

— A ja słyszałem, jak drwił ze Szma!

— On uwodzi córki i żony nasze!

— Wykląć Hersza Steinschneidra, syna Abrahama!

— Chejrem! Chejrem!

Tymczasem pod wschodnią ścianą zasiadł rabin Mandel w kołpaku sobolowym i w jedwabiach. Gdy gwar w bóżnicy się podnosił, powstawał, gestem wyciągniętej ręki nakazując milczenie. Zdaje się, udawał, że mnie nie dostrzega, dyskutując o czemś żywo z kantorem. Gdy wreszcie kantor odśpiewał modlitwy wieczorne, rabin powstał uroczyście i wśród ogólnej ciszy, zwrócił się wprost do mnie:

— Herszu, synu Abrahama, oto minęło trzydzieści dni, wyznaczonych ci na pokutę! Pytam się ciebie po raz ostatni: czy przyrzekasz poprawę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CHWILI

Niektórym pedagogom wydaje się, że od czasu reorganizacji polskiego szkolnictwa średniego uczelnie tego typu stały się odrazu wylęgarniami genjuszów. Wolne żarty! — powie czytelnik. Nie, bynajmniej. Na dowód prosimy osądzić sprawę następującą:

Jedno z kuratorjów szkolnych w Polsce — donosi o tem prasa stołeczna — ogłosiło temat konkursowy, który został rozesłany do wszystkich szkół średnich celem opracowania go przez uczniów drugiej klasy gimnazjalnej. Temat ten brzmi:

„Jakie myśli nasuwają nam kraje, cierpiące z powodu nadmiaru produktów wymiennych, których nie mogą zbyć?"

Aby pognębić docna piętnastoletnich diagnostów kryzysu ekonomicznego, dodano do tego tematu następujące zdanie:

„Podać praktyczne rozwiązanie".

Krótko i lapidarnie: podać praktyczne rozwiązanie.

Pan minister skarbu, gdy otrzyma za pośrednictwem owego kuratorjum szkolnego niebieskie kajeciki uczniowskie z gotowym planem zrównoważenia budżetu państwowego, zlikwidowania miljonowego bezrobocia, podniesienia dobrobytu powszechnego itd., przetrze zapewne oczy, a potem zacznie bić głową o mur ze zmartwienia, że wcześniej nie odwołał się do pomocy najmłodszych ekonomistów ze zreformowanej ławy szkolnej. Okaże się wtedy, że nie mamy dość wysokiego orderu dla wynagrodzenia zasług tego pedagoga, który wymyślił temat na konkursowe wypracowanie szkolne w klasie drugiej.

Ponieważ w następstwie konkursu wpłynie niewątpliwie sporo wypracowań, proponujemy, aby zbędne już nam odstąpić i innym krajom, dręczonym przez niedomagania kryzysowe, — a więc sprawiedliwie: Rooseveltowi, Hitlerowi, Anglji i Francji, a nawet Czechosłowacji.

Niechaj świat zawdzięcza polskiemu pedagogowi wyjście z kryzysu!

Marzec **16** SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Juljana m.
Niedziela: Gertrudy
Kalendarz słowiański
Sobota: Ojcosława
Niedziela: Zbigniewa
Słońca: wschód 6,07
zachód 17,57
Długość dnia 11 g. 50 m.
Księżyca: wschód 14,06
zachód 4,43
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny z Beisertów Bittnerowej o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Józefy z Grześkowiaków Tomikowskiej o godz. 17,15 z kapl. cment. na Jeżycach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Nieszpory sycylijskie".
Teatr Polski: Dziś — „Studentka".
Teatr Nowy: Dziś — Gościnny występ Baletu Parnella.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — **nr. 77-72.**
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — **nr. 77-08.**

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. **nr. 49-27.**

Zamach na króla Hedżasu

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Mekki: Dziś w czasie uroczystości muzułmańskich w chwili, gdy król Hedżasu Ibn Saud zbliżał się do Wielkiego Meczetu, rzucili się na niego trzej zamachowcy. Straż królewska zastrzeliła wszystkich trzech napastników, którzy pochodzili z Jemenu.

Zwłok nie znaleziono

Żywiec. (PAT.) Z Babiej Góry wróciła ekspedycja narciarska „Beskidenvereinu", która 9 bm. wyjechała z Bielska celem poszukiwania zwłok czwartej ofiary tragicznej katastrofy na Babiej Górze, śp. Kazimierza Frysia. Zwłok jednak nie znaleziono.

Rada miejska kończy budżet 1935-36

Wczorajsze obrady dotyczyły preliminarzy wodociągów i kanalizacji, targów poznańskich, spalarni śmieci, przeładowni i t. d.

Obrady rady miejskiej nad budżetem zwyczajnym na rok 1935-36 dobiegają końca.

Na wczorajszem, czterogodzinnem posiedzeniu, które odznaczało się spokojnym, można prawie powiedzieć, harmonijnem przebiegiem, uchwalono bez znaczniejszych zmian preliminarze szeregu przedsiębiorstw miejskich. Znajdujące się na porządku obrad sprawy dodatkowych kredytów i następne odłożono — ze względu na spóźnioną porę — do następnego posiedzenia.

ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej, rozpoczętego o godzinie 18,45, tymcz. prezydent Więckowski odpowiedział na szereg interpelacyj. M. i. na interpelację radnego Małkiewicza w sprawie kłamliwego przedstawienia budżetu miasta Poznania w Sejmie przez posła Pączka z B. B., tymcz. prezydent Więckowski odpowiedział, że „aczkolwiek cyfry, podane przez posła Pączka, nie są ścisłe, to jednak sprostowania nie będzie posyłał, ponieważ enuncjacja jego nie dotykała honoru i dobrego imienia miasta". Odpowiedź na interpelację radnego Bocha w sprawie skasowania komunikacji autobusowej na Winiary, tymcz. prezydent Więckowski wykorzystał do złożenia oświadczenia, iż aczkolwiek nie posiada „osobistego wpływu" na Poznańską Kolej Elektryczną, bo nie zasiada w jej radzie nadzorczej, to jednak stara się uzyskać ten wpływ innemi środkami" (głos na sali: — jakiemi?) i dbać w ten sposób o interesy mieszkańców miasta.

Na interpelację radnego Jessego (Klub Narodowy) w sprawie wysypania szlaką ulic Ks. Logi, Częstochowskiej i innych na Górczynie, odpowiedział tymcz. prezydent Więckowski, że nie uczyni się tego, ponieważ zarząd miejski przewiduje regularną budowę tych ulic.

HARACZ NA RZECZ SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO

Przed uchwaleniem przymusowego wydatku w sumie 1 102 000 zł jako podatku na rzecz samorządu wojewódzkiego, radny Jarochowski, w imieniu Klubu Narodowego, zwrócił uwagę na niesprawiedliwy rozdział kosztów utrzymania samorządu wojewódzkiego i poprosił tymcz. prezydenta Więckowskiego, by spowodował w ministerstwie spraw wewnętrznych obniżenie budżetu samorządu wojewódzkiego. Tymcz. prezydent Więckowski odpowiedział, że wystosował już do starostwa krajowego obszerne pismo, wnoszące o obniżenie zaległości i rozłożenie spłaty na przeciąg trzech lat.

ZUŻYCIE WODY WZRASTA

Rozpatrywanie budżetu wodociągów i kanalizacji zajęło bezmała dwie godziny czasu. W rezultacie rada miejska przyjęła ten budżet ze zmianami, zaproponowanemi przez radnego Radajewskiego (Klub Narodowy) i skreślającemi po stronie wydatków sumę 16 000 zł, a po stronie dochodów podwyższającemi pozycję czystego zysku z 10 na 76 tysięcy zł. Z okazji rozpatrywania tego budżetu radni miejscy poruszali niedomagania kanalizacyjne i wodociągowe Winiar i Rataj. Odpowiedzi członków zarządu miejskiego nie dopuszczają pocieszania się większą nadzieją, że niedomagania te rychło zostaną usunięte. Jedynie co do Winiar przewiduje się powiększenie sieci wodociągowej, ponieważ dotychczasowa instalacja, mająca na celu wyłącznie doprowadzenie wody do hali balonowej, nie pozwala na dostateczne zaopatrzenie w wodę domów prywatnych. Prace te będą jednak wykonane stopniowo, w miarę możliwości finansowych. Przy sposobności dowiedziano się jeszcze, że od maja roku z. zużycie wody w Poznaniu znowu wzrasta, a w ostatnim miesiącu wynosiło o przeszło 5 proc. więcej, aniżeli w lutym r. z.

SPALARNIA I PRZEŁADOWNIA

Budżet spalarni śmieci uchwalono po krótkiej dyskusji prawie bez zmian, poczem, po przerwie, przystąpiono do rozpatrywania budżetu przeładowni miejskiej.

Budżet przeładowni przyjęto bez większych zmian, przyczem czysty zysk preliminuje się na prawie 47 tysięcy zł przy wydatkach w kwocie ca. 60.000 zł.

PRELIMINARZ TARGÓW POZNAŃSKICH

Referent budżetu Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, radny Frąckowiak (B. B.) oświadcza, że pozycje wydatków zostały już ograniczone przez zarząd miejski i wnosi o uchwalenie przedłożonego preliminarza w całości bez zmian.

Radny Płonka (Kl. Nar.) przyznaje, iż Targi Poznańskie posiadają światowe znaczenie, ale uważa, że w dziale wydatków możliwe są pewne oszczędności i proponuje skreślenia na sumę 5,700 zł, a w dziale dochodów kwestjonuje preliminowane wpływy z opłat za stoiska i z biletów wstępu. Radca Zaleski broni preliminarza i zapewnia m. i., że przewidzianą sumę 120.000 zł wpływu z tytułu opłat za stoiska uważa za zupełnie realną, bo rachunki za stoiska, wysłane do dnia wczorajszego, opiewają już na sumę 119,743 zł. W dalszej dyskusji radny Pluciński (Klub Narodowy) podniósł, że rada miejska otacza instytucję Targów Poznańskich stałą opieką, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż uchwala rocznie 300 tysięcy zł na spłaty wierzytelności Targów. Radny Pluciński oświadczył dalej, że aczkolwiek nie chce nikomu czynić krzywdy, to jednak uważa za słuszne zwrócić się do prezydenta miasta, by zbadał, czy personel Targów Poznańskich, zaangażowany na stałe jest w ciągu całego roku dostatecznie wykorzystany. Kwestję tę podjął z miejsca tymcz. prezydent Więckowski i poinformował radnych, iż personel targów ma najmniej pracy w okresie od lipca do stycznia. Ponieważ jednak trudno wykwalifikowanych pracowników zwalniać na ten okres czasu, zamierza ich zużyć w tych miesiącach w innych działach administracji miejskiej. Co do sprawy rozgraniczenia agend dwóch dyrektorów Targów, sprawy poruszonej przez radnych, to oświadczył tymcz. prezydent, iż od połowy maja dyrektor Ropp obejmie, poza swoją funkcją w urzędzie targowym, kierownictwo inspekcji administracji miejskiej.

Przy budżecie targów rynkowych radni Płonka (Kl. Nar.) i Augustyniak (Kl. Nar.) poruszyli sprawę sprzedaży mięsa na Wolnicy przez zamiejscowych rzeźników. Radny Augustyniak poruszył zupełnie niehigieniczny sposób zbytu mięsa i domagał się albo zbudowania jatek na Wolnicy, albo też zamknięcia tego targu. Odpowiedź dał radca Zaleski, który wskazał na prawo zwyczajowe swobodnej sprzedaży produktów zamiejscowych w tem miejscu, na co wskazuje sama nazwa targu i poinformował, iż stan ten będzie jeszcze trwał do r. 1937.

Rada miejska uchwaliła preliminarz Urzędu Targu Poznańskiego i rynków targowych według zmian, zaproponowanych przez radnego Płonkę. W budżecie targów przyjęto po stronie wydatków (ogółem 320.000 zł) następujące ważniejsze pozycje: koszty administracyjne 150,465, propaganda 40,000, konserwacja budynków 23,100 i wydatki kancelaryjne 13,000 zł. Po stronie dochodów: za stoiska 110,000, bilety wstępu 50,000, jarmarki wełny 25,000 i imprezy różne itd. — 18,000 zł. Czysty zysk Targów ma wynieść ca. 30,000 zł.

TABOR MIEJSKI I SKŁADNICA

Budżety taboru miejskiego w kwocie 160.000 zł i składnicy i warsztatu reparacyjnego w kwocie 40.000 zł przyjęła rada miejska bez poważniejszych zmian i bez dłuższej dyskusji.

O godz. 23,20 posiedzenie zostało zamknięte.

MILJON DO ZDOBYCIA!!!

Wygrana wielkiego losu nie trafia się każdemu, każdy natomiast: kawaler czy żonaty, smutny czy wesoły wdowiec, a nawet sama wesoła wdówka dopiero wówczas dowiedzą się o istnieniu radosnego szczęścia, gdy ujrzą i usłyszą niezrównanego wesołka, Adolfa Dymszę jako „Antek Policmajster". Dziś w kinach „Apollo" i „Metropolis".

p. 1997.

ADOLF DYMSZA

zaprasza wszystkich, którzy lubią szczery i beztroski śmiech, szampańską zabawę, i eksplodującą wesołość,

na najdowcipniejszą komedję satyryczną

ANTEK POLICMAJSTER

DZIŚ do kin
APOLLO i METROPOLIS

p 1995

Szkuner duńsk na mieliźnie

Gdynia. (Tel. wł.). W pobliżu cypla helskiego osiadł na mieliźnie dwumasztowy szkuner duński „Vesta", który został ściągnięty na głębszą wodę przez kutry rybackie z Helu. „Vestę" przyholowano do portu helskiego.

SPORT

Pięściarstwo

Zawodnicy warszawskiej „Legji" „Teddy" i Doroba I, przyjechali wczoraj w godzinach wieczornych. Rano przyjeżdża czeski zawodnik Hrubesz wraz ze swym opiekunem p. Beranem. Zawodnicy udali się do hotelu „Brytanja", gdzie już mieszkają Niemcy oraz Austrjak Zehetmayer wraz z opiekunami. Późnym wieczorem przyjechali Chmielewski i Taborek w towarzystwie p. Konarzewskiego.

Przypominamy, że przedsprzedaż biletów po zniżonej cenie odbywa się w firmie „Camera" tylko do godz. 15. Kasy w hali reprezentacyjnej czynne będą od godziny 17. Zawody dzisiejsze rozpoczynają się punktualnie o godz. 19.30. (wz.)

W Erfurcie odbył się w piątek wieczorem mecz między „Wartą" (Poznań) a miejscowym „Herosem". Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki spotkań były następujące: waga musza: Sobkowiak wygrał z Reisem na punkty, Wirski przegrał w koguciej z Pfeifferem, w piórkowej Rogalski przegrał z mistrzem Europy Kästnerem, w lekkiej Sipiński zremisował z Kästnerem II, a w półśredniej Anioła zremisował z Kästnerem III, w średniej Majchrzycki wypunktował Schwanza, w półciężkiej Szymura uległ Köhlerowi, a w ciężkiej Pilat wygrał z Könitzerem. (Pat.)

Narciarstwo

Fantastyczne rekordy w skokach narciarskich ustalono na skoczni w Planica w Jugosławji w piątek w południe. — Norweg Reidar Andersen skoczył 98 i 99.5 metra. Soersen uzyskał dwa razy po 95 metrów. St. Marusarz 96 i 92 metry. Bronisław Czech 96 i 93 metry. (Tel. wł — eb.)

Niemcy chcą być gotowe do wojny

Tajne narady nad reorganizacją szturmówek — Lotnictwo wojskowe

Berlin. (PAT). W Oberammergau toczą się od 14 bm. poufne narady przywódców oddziałów szturmowych z całych Niemiec, z udziałem szefa sztabu szturmówek, Lutzego. Konferencja ta potrwa do 17 b. m. Komunikat oficjalny wymienia jako temat obrad sprawy wewnętrzno - organizacyjne S. A.

Wybór obecnej chwili, jak również fakt, iż zwołanie konferencji poprzedziła podróż inspekcyjna Lutzego do poszczególnych grup krajowych S. A., nadają obradom charakter przygotowania do ważnych decyzyj, dotyczących zupełnej reorganizacji szturmówek i skierowania ich na nowe pole działalności.

Berlin. (PAT).

Na ulicach Berlina ukazują się już oficerowie lotnicy z nowemi odznakami wojskowemi, oddając przytem honory według przepisów wojskowych. Narazie nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane i wyjaśnione, czy lotnictwo wojskowe podlegać będzie nadal ministerstwu lotnictwa, czy też podporządkowane zostanie ministerstwu Reichswehry.

Proces spółki akcyjnej Krotoszyn — Przysieka

W dniu wczorajszym do godz. 15,30 trwały przemówienia stron w procesie przeciwko akcjonarjuszom, członkom zarządu i funkcjonarjuszom spółki akcyjnej „Krotoszyn-Przysieka".

Prok. Baszkowski w długiem przemówieniu zajął się analizą wyników przewodu sądowego, poczem po teoretycznych wywodach domagał się zasądzenia wszystkich oskarżonych, twierdząc, że wszyscy działali na szkodę spółki.

W imieniu poszkodowanej spółki „Krotoszyn-Przysieka" wystąpił z powództwem cywilnem adw. Gidyński. Domgał się on zasądzenia od oskarżonego Linkego 10 tys. zł, od oskarżonego Latosińskiego 1 tys. zł. W stosunku zaś do oskarżonego Mieczkowskiego adw. Gidyński wycofał powództwo cywilne, oświadczając, że z chwilą zakończenia postępowania dowodowego stwierdził co do niego brak wszelkich podstaw prawnych do powództwa. Nadto oświadcza, że sporne sumy w świetle przewodu sądowego zostały rozliczone i spółka żadnych pretensyj do p. Mieczkowskiego już nie ma. Z tych samych powodów wycofał skargę o powództwo przeciwko oskarżonemu Czubkowi.

Jako pierwszy z obrońców przemawiał adw. Grybski w obronie oskarżonego Linkego. Najpierw zobrazował on kolosalne obroty spółki, poczem na ich tle groteską nazwał wystąpienie z powództwem przeciwko Linkemu, który zajmował stanowisko magazyniera. W końcu wniósł o uniewinnienie swego klienta.

Po nim przemawiał adw. Iżycki w obronie Latosińskiego. W przemówieniu silnie podkreślił, że wycofano powództwo przeciw wielkim, a utrzymano je w mocy w stosunku do maluczkich: Linkego i Latosińskiego.

Wobec dużego zmęczenia sąd do wysłuchania pozostałych obrońców przystąpi 16 marca o godz. 10. Przemawiać będą adwokaci dr. Celichowski, Rosner, Hrabyk i Galiński. (k.)

Niezwykła sekta

Berlin. (PAT.) Izba dyscyplinarna kolei Rzeszy rozpatrywała w Erfurcie sprawę pewnego maszynisty, który odmówił złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi, powołując się na względy religijne. Oskarżony należy do sekty, uważającej przysięgę za ciężki grzech.

Wobec oświadczenia lekarza sądowego, iż oskarżony nie może być pociągany do odpowiedzialności w sprawach religijnych, izba dyscyplinarna wydała wyrok uniewinniający, oświadczając, że rzeczą przełożonego jest zdecydowanie czy oskarżony ma być przeniesiony na emeryturę.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w sobotę, z wielką niecierpliwością oczekiwana premjera „Nieszporów sycylijskich" Verdi'ego (przekład polski Stanisława Roy'a). Dyrekcja Opery wystawia to arcydzieło bardzo starannie i w ten sposób realizuje w Poznaniu renesans muzyki Verdi'ego, który potężnym wiewem idzie teraz przez całą Europę. „Nieszpory sycylijskie", przyswajane przez naszą operę polskiej scenie operowej, przygotowała pod względem reżyserskim p. Janowska, dyryguje p. Barański, piękne dekoracje stworzył p. Zygm. Szpingier. Wielki balet „Cztery pory roku" w układzie M. Statkiewicza. Usłyszymy pp.: Karpackiego, Cywińską, Urbanowicza, Petera, Majchrzakównę, Warchalewskiego, Granowskiego, Gruszczyńskiego i Szpingiera. — W niedzielę wieczorem słoneczna „Kraina uśmiechu".

Z Teatru Polskiego

Dziś głośna nowość znakomitej pisarki współczesnej Vicki Baum „Studentka", która zdobyła nadzwyczajne powodzenie. Codziennie teatr jest przepełniony, a publiczność entuzjastycznie przyjmuje sztukę i wykonawców z p. Ludwiżanką na czele. Jutro po południu po cenach zniżonych „Rozkoszna dziewczyna", komedja muzyczna, wieczorem raz jeszcze „Studentka". W poniedziałek po raz pierwszy nieśmiertelna komedja Al. hr. Fredry „Dożywocie". W próbach krotochwila „Zmiana dam" w przeróbce K. Szuberta.

Z Teatru Nowego

Dziś, w sobotę, pierwszy występ gościnny słynnego Baletu Parnella. Wspaniała ta impreza, przyjęta przez prasę i publiczność warszawską z niepisanym entuzjazmem, zaprezentuje swój niezmiernie bogaty rewelacyjny program w wykonaniu 20 osób z F. Parnellem i Zizi Halamą na czele. Niebywale efektowne kostjumy i malownicze dekoracje wykonane przez najświetniejszych polskich malarzy scenicznych, jak Galewski, Pronaszko i i stwarzają porywające tło dla produkcyj, nazwanych przez prasę „arcydziełami kunsztu tanecznego". Przy pulpicie kapelmistrz opery warszawskiej Sillich. — W niedzielę o godz. 3,30 po poł. po niesłychanie niskich cenach od 50 gr do 2 zł odegrana zostanie przepyszna, arcywesoła farsa „Wszystko za miljard".

Müren i szczyt Eiger z trasy biegu zjazd. Trasa biegu zjazdowego Kandahar.
(Do korespondencji na 2-giej stronie. Fot. Marja Sandoz).

Zamożny gospodarz mordercą i samobójcą

Zwłoki pomordowanych ukrył w wozowni, a sam rzucił się pod pociąg

Toruń. (Tel. wł.). W dniu 13 bm. wieczorem, na linji kolejowej Toruń—Jabłonowo, w odległości 2 km. od stacji Wąbrzeźno, w kierunku stacji Zieleń, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg pośpieszny Antoni Wesołowski, właściciel 50-morgowego gospodarstwa z Wałyczyk pod Wąbrzeźnem.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło sensacyjne wręcz szczegóły:

Mianowicie w zagrodzie Wesołowskiego znaleziono ukryte w mierzwie zwłoki dożywotnicy Wesołowskiego, Marji Szefecińskiej, w mieszkaniu denata zwłoki 23-letniej Stefanji Laskowskiej, a w wozowni ukryte zwłoki Jana Szefecińskiego.

Wesołowski, zamordowawszy wymienionych, popełnił samobójstwo. — Śledztwo trwa.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Wesoła wdówka". Kto choć trochę sięga pamięcią w przedwojenne czasy ten napewno pamięta „Wesołą wdówkę", jeśli nie z widzenia, to przynajmniej ze słyszenia. Melodje tej operetki były na ustach wszystkich, miały sławę dużo trwalszą, niż wszystkie współczesne „szlagiery" i „przeboje". Jakiem miłem echem odzywają się one w pamięci, budząc tyle miłych, niezatartych wspomnień. Utrwalona na taśmie filmowej operetka w żadnym chyba teatrze nie miała tak wspaniałej oprawy. Jest naprawdę pięknym upominkiem, złożonym twórcy, kompozytorowi „Wesołej wdówki" Franciszkowi Leharowi. Dwie główne role znalazły doskonałych wykonawców. Trudno wyobrazić sobie lepszą, bardziej dobraną parę, niż piękna Jeanette Macdonald, czarująca urodą i wspaniałym głosem, oraz Maurice Chevalier, sympatyczny, pełen temperamentu, przemiły aktor-piosenkarz. Występują oni na przebogatem tle drobiazgowo wskreszonego okresu z przed lat pięćdziesięciu. Imponujące wnętrza, efektowne dekoracje, bogate toalety, ogromne tłumy baletowe — wszystko to daje wrażenie niezapomniane. „Wesoła wdówka" należy do tych reprezentacyjnych filmów amerykańskiej produkcji, w których wszystko co dać mogą wielkie możliwości materjalne, staje na usługi reżysera. — Warto go zobaczyć.

Nadprogram — tygodnik Pat-a. (ver.)

Kino „Oświatowe TCL." wyświetla film pod tyt. „Malibu". Jest to dramat egzotyczny, rozgrywający się na tle dżungli. Jego intryga, prosta i nieskomplikowana, polega na tem, że wśród dżungli mieszka biała kobieta, która uciekła przed mężem, chcącym po rozwodzie odebrać jej syna. Matka wychowuje chłopca w puszczy, ale po latach mąż odnajduje uciekinierkę i między małżeństwem dochodzi do porozumienia. — W nadprogramie — oglądamy film oświatowy, krajobrazowy pod tyt. „Bali, kraina cudów". (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15. 3. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,78	124,19	123,47
Berlin	213,—	214,—	212,—
Gdańsk	173,16	173,59	172,73
Holandja	358,90	359,80	358,—
Londyn	25,28	25,41	25,15
Nowy Jork, kabel	5,30	5,33	5,27
Oslo	127,20	127,85	126,55
Paryż	34,98	35,07	34,89
Praga	22,15	22,20	22,10
Sztokholm	130,50	131,15	129,85
Szwajcarja	171,90	172,33	171,47
Włochy	44,15	44,27	44,03
Helsinki	11,20	11,25	11,15

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poż. inwest. ser.	118,—
5% poż. konwers.	68,75
5% poż. kolejowa	64,—
6% poż. dolarowa	78.88
4% poż. premj. dol.	53,50
7% poż. stabiliz.	73,13
w drobnych	73,38

Tendencja niejednolita.

Akcja w złocie:

Bank Polski	90,50
Cukier	34,—
Węgiel	14,50
Lilpop	11,05
Modrzejów	5,—
Ostrowiec, serja B	22,75
Starachowice	16,50
Haberbusch	43,50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 f t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

7. SPRZEDAŻE

Cielęcina tania!
z kością od 35, bez kości od 60 groszy ½ kg, kule całości od 40, wątróbka cielęca złoty tylko Chwaliszewo 25. p. 1952

Poznański chleb wodny,
znakomity w smaku zawsze świeży poleca
Chwilkowska,
Chwaliszewo 48, tel. 13-85. zdr 64 960

Maszyny do pisania

małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 6 689

350,—
złotych Pożyczki Narodowej — sprzedam za zł 250,— Oferty Kurjer Poznański zdr 64 863

FLONDRY HELSKIE
do pieczenia
DORSZE
świeże oczyszczone
poleca
Pozn. Centrala Ryb
Poznań, Al. Marcinkowskiego 5
telef. 25-71. p 1996

Okazja aparaty bateryjne
3 i 4 lampowe już od zł 15,— sprzedam, Wrocławska 30, m. 2. ng 7449

Dla fryzjerów
urządzenie na dwie obsługi, aparat do trwałej ondulacji, system parowy. Św. Marcin 52, Marczyński. zdg 64 955

Regał
1,60 długi, oszklenie do werand. Św. Marcin 52, Marczyński. zdg 64 954

Sprzedaż komisową
używanych wszelkich maszyn, motorów różnego rodzaju aparatów elektr., radjowych, fotogr., kas, etc., oraz kompl. jak i pojed. mebli i urządzeń biurowych załatwia szybko tanio sumiennie. Dom Komisowy — „Warta" Wielka 17 zd 64 952

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
umeblowany dla samotnego pana, najchętniej urzędnika od zaraz. Mateckiego 16, m. 8. Zgłoszenia od godz. 16—17. zdg 64 810

Frontowy
łazienka, telefon. Skarbowa 7, m. 8. nr 6856

17. LOKALE

Lokale
handlowe, blisko Rynku, duże frontowe parterowe na biura i wagonowe składnice do wynajęcia. Mostowa 39, Woźna. Pg 2928-11.38

23. ROZMAITE

Kołdry
przerabia, poszywa Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdg 64 913

Okazja
dla panów kupców i przemysłowców. Przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres graficzny (plakaty, reklamy, dyplomy) Wykonanie pomysłowe, solidne, tanie. Oferty Kurjer Poznański lub telefon 21-37. zdg 64 804

Aparat
radjowy zamienie na rower do rozwożenia towaru oraz rower męski. Zgłoszenia „Emka", Wrocławska 30. ng 7448

Wizytówki
setka złotego — Ekspres-druk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najspieszniej. nr 6737

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Praczka
dobra siła poleca się poza dom. Podgórna 3 — 4. zdrg 65 212

Szofer - elektryk
inteligentny, kaw. lat 36 przyjmie lepszą posadę w charakterze szofera podróżującego lub biurowego. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 764

Dziewczyna
młodsza szuka posady do wszystkiego, najchętniej do dzieci. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 851

Umiejącą
szyć bieliznę odzież haftować — szuka posady do składu konfekcyjnego lub magazynu. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 530

Młodsza
dziewczyna z prowincji szuka posady 1. 4. lub wcześniej. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 536

Magistra farmacji
2-letnią praktyką szuka Poznaniu posady udzieli pożyczki 3—5 tysięcy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 718

Posługi
z praniem 15 lub 1-go poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 63 875

Gospodyni - kucharka
długoletnie świadectwa szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 857

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 23 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149